



Kiedy odmawiamy Credo podczas Mszy Świętej, często wypowiadamy jego słowa z przyzwyczajeniem, niemal z pamięci, nie zatrzymując się, aby rozważyć ogromne bogactwo, które w sobie zawierają. A przecież każdy artykuł Credo kryje w sobie ocean prawdy, łaski i życia duchowego.

Jednym z najgłębszych, a zarazem najbardziej niezrozumianych w naszych czasach, jest artykuł dziewiąty:

„Wierzę w święty Kościół powszechny, świętych obcowanie.”

Żyjemy w epoce, w której wielu mówi: „Wierzę w Boga, ale nie w Kościół”, a nawet: „Nie potrzebuję Kościoła, aby się zbawić”. Taka mentalność, tak rozpowszechniona dzisiaj, ujawnia poważną utratę zmysłu nadprzyrodzonego.

Chrystus nie przyszedł jedynie po to, aby pozostawić naukę, ani tylko zbiór wartości moralnych. Chrystus przyszedł, aby założyć Kościół. Nie zostawił jedynie księgi jako jedyne go przewodnika; pozostawił widzialną społeczność, nadprzyrodzoną rodzinę, świętą Oblubienicę, bezpieczną arkę pośród potopu świata.

Mówić o Kościele nie znaczy mówić o jeszcze jednej ludzkiej instytucji. To znaczy mówić o Mistycznym Ciele Chrystusa.

A zrozumienie tego całkowicie zmienia życie chrześcijańskie.

1. Czego uczy nas ten artykuł Credo?

Dziewiąty artykuł uczy nas, że Jezus Chrystus założył na ziemi widzialną społeczność, która nazywa się Kościołem Katolickim, i że wszyscy, którzy należą do tego Kościoła, pozostają ze sobą w prawdziwej komunii duchowej.

Nie chodzi o ideę abstrakcyjną ani o zwykłe religijne uczucie.

Kościół jest rzeczywisty.

Widzialny.

Konkretny.



Ma doktrynę, sakramenty, hierarchię, władzę i misję.

Nie jest „niewidzialnym Kościołem”, złożonym jedynie z tych, którzy „czują Boga w swoim sercu”, jak twierdzą niektóre współczesne błędy. Nasz Pan chciał Kościoła widzialnego, rozpoznawalnego, możliwego do wskazania.

Tak jak Słowo stało się ciałem i było widzialne pośród nas, tak również Jego Kościół posiada wymiar widzialny i konkretny.

Chrystus nie założył wielu kościołów.

Założył tylko jeden.

I ten Kościół trwa w Kościele Katolickim.

2. Dlaczego po Duchu Świętym mówi się od razu o Kościele?

To nie jest przypadek.

Po wyznaniu wiary w Ducha Świętego natychmiast wyznajemy wiarę w Kościół.

Dlaczego?

Ponieważ cała świętość Kościoła pochodzi od Ducha Świętego.

To On jest Boską duszą, która daje życie Kościołowi.

On uświęca.

On oświeca.

On umacnia.

On zachowuje prawdę.



On podtrzymuje męczenników.

On inspiruje świętych.

On działa w sakramentach.

On chroni Kościół przed popadnięciem w błąd, gdy uroczyście naucza wiary.

Bez Ducha Świętego Kościół byłby jedynie ludzką organizacją.

Z Nim jest narzędziem zbawienia wiecznego.

Dlatego nie można naprawdę kochać Ducha Świętego i gardzić Kościołem.

Byłaby to sprzeczność.

3. Co oznacza słowo Kościół?

Słowo „Kościół” oznacza zwołanie, zgromadzenie, wspólnotę.

To znaczy: Bóg wzywa.

Bóg zwołuje.

Bóg gromadzi.

Nie jesteśmy chrześcijanami przez przypadek.

Nie jesteśmy w Kościele przypadkowo.

Zostaliśmy wezwani szczególną łaską.

Bóg wyprowadził nas z ciemności, aby wprowadzić nas do swego Królestwa.

Dał nam światło wiary.

Udzielił nam Chrztu.



Otworzył nam drogę do życia wiecznego.

Bycie katolikiem nie jest kulturowym przyzwyczajeniem.

Jest nadprzyrodzonym powołaniem.

Jest Bożym wyborem.

I to powinno napełniać nas głęboką wdzięcznością.

4. Trzy części Kościoła

Wielu myśli, że Kościół tworzą tylko ci, którzy obecnie żyją na ziemi.

Ale Kościół jest o wiele większy.

Znacznie większy.

Jego członkowie znajdują się w trzech stanach:

Kościół triumfujący

To święci, którzy już są w Niebie i oglądają Boga twarzą w twarz.

Zwyciężyli.

Osiągnęli cel.

Są naszymi uwielbionymi braćmi i siostrami.

Nie są nieobecni.

Są bardziej żywi niż my.



Kościół cierpiący

To dusze czyścicowe.

Umarły w łasce Bożej, ale potrzebują jeszcze oczyszczenia, zanim wejdą do wizji uszczęśliwiającej.

Cierpią.

Czekają.

Kochają.

I potrzebują naszej pomocy.

Kościół wojujący

To my, ci, którzy jeszcze pielgrzymujemy po ziemi.

Tutaj walczymy.

Zmagamy się.

Upadamy.

Powstajemy.

Wytrwamy.

Jesteśmy żołnierzami w duchowej walce.

Dlatego nazywa się wojujący.

Nie turystyczny.

Nie bierny.

Wojujący.



5. Jeden Kościół, jedno Ciało

Te trzy części nie tworzą oddzielnych kościołów.

Tworzą jeden Kościół.

Jedno Ciało.

Jedną rodzinę.

Jedną komunię.

Mamy jedną Głowę: Jezusa Chrystusa.

Jednego Ducha: Ducha Świętego.

Jeden cel: wieczną szczęśliwość.

Ci w Niebie już ją posiadają.

Ci w Czyśćcu na nią oczekują.

My jej szukamy.

Ale wszyscy należymy do tej samej tajemnicy zbawienia.

Ta prawda niszczy współczesny indywidualizm.

Nikt nie zbawia się sam.

Nikt nie idzie sam.

Życie chrześcijańskie zawsze jest komunią.



6. Czym jest Kościół Katolicki?

Kościół Katolicki jest zgromadzeniem wszystkich ochrzczonych, którzy:

- wyznają tę samą wiarę Chrystusa
- uczestniczą w tych samych sakramentach
- są posłuszni prawowitym Pasterzom
- szczególnie uznają Biskupa Rzymu, Papieża

Tutaj pojawia się coś fundamentalnego: nie wystarczy powiedzieć „idę za Jezusem”.

Chrystus chciał konkretnych pośrednictw.

Konkretnych sakramentów.

Konkretnej władzy.

Konkretnych pasterzy.

I jednej konkretnej widzialnej głowy: Papieża.

Oddzielać Chrystusa od Jego Kościoła to okaleczać Ewangelię.

7. Cztery znamiona prawdziwego Kościoła

Jak odróżnić prawdziwy Kościół spośród tylu wspólnot chrześcijańskich?

Po czterech nieomylnych znakach:

Jeden

Jest jedna wiara.

Jeden Chrzest.



Jeden Pan.

Jedna widzialna głowa.

Jedność nie jest opcjonalna.

Jest konstytutywna.

Chrystus nie założył konfederacji opinii.

Założył jeden Kościół.

Święty

Jego niewidzialną Głową jest Chrystus.

Jego nauka jest święta.

Jego sakramenty są święte.

Jego prawo prowadzi do świętości.

Choć są w nim grzesznicy — a są — Kościół pozostaje święty, ponieważ jego świętość
pochodzi od Boga, a nie z ludzkiej doskonałości jego członków.

Powszechny

„Katolicki” oznacza powszechny.

Dla wszystkich.

Ze wszystkich czasów.

Dla wszystkich narodów.

Dla wszystkich stanów.

Kościół nie należy do jednej kultury ani jednego narodu.

Należy do Chrystusa.



Apostolski

Ponieważ pochodzi od Apostołów.

Ponieważ zachowuje tę samą wiarę.

Ponieważ kontynuuje tę samą misję.

Ponieważ jest prowadzony przez ich prawowitych następców: Papieża i Biskupów.

I właśnie z powodu tych czterech znamion nazywa się również Rzymskim, ponieważ te znamiona w pełni znajdują się w Kościele zjednoczonym z Biskupem Rzymu.

8. Papież: widzialna zasada jedności

W czasach zamętu doktrynalnego ta prawda staje się szczególnie ważna.

Papież nie jest jedynie religijnym administratorem.

Jest następcą Świętego Piotra.

Wikariuszem Chrystusa.

Pasterzem powszechnym.

Widzialną głową Kościoła.

Chrystus powiedział:

„Ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję mój Kościół.”

Nie powiedział: „na osobistych opiniach”.

Nie powiedział: „na ludzkich uzgodnieniach”.

Powiedział: na Piotrze.



Papiestwo nie jest historycznym wynalazkiem.

Jest instytucją Bożą.

A jego celem nie jest polityka, lecz rzeczywistość nadprzyrodzona: strzec jedności i prawdy.

9. Nieomyślność Kościoła i Papieża

Dzisiaj ta nauka bywa często źle rozumiana.

Nieomyślność nie oznacza bezgrzeszności.

Papież może grzeszyć jako człowiek.

Może cierpieć.

Może popełniać błędy w sprawach roztropnościowych.

Ale kiedy uroczyście definiuje naukę wiary lub moralności dla całego Kościoła, nie może się mylić.

Dlaczego?

Ponieważ Chrystus to obiecał.

Ponieważ Duch Święty wspomaga swój Kościół.

Ponieważ prawda objawiona nie może być pozostawiona ludzkiej dezorientacji.

Bez tej Bożej gwarancji wiara byłaby zdana na zmienne opinie.

Z nią mamy pewność.

Nie idziemy za modami.

Idziemy za prawdą.



10. Nie wystarczy należeć: trzeba żyć

Tutaj pojawia się bardzo twarda, ale konieczna nauka.

Nie wystarczy „być katolikiem”.

Nie wystarczy być ochrzczonym.

Nie wystarczy figurować w księdze parafialnej.

Są członkowie żywi i martwi.

Członkowie żywi

To ci, którzy są w łasce Bożej.

Sprawiedliwi.

Ci, którzy żyją nadprzyrodzenie zjednoczeni z Chrystusem.

Członkowie martwi

To ci, którzy trwają w grzechu śmiertelnym.

Zewnętrznie należą do Kościoła, ale wewnętrznie są duchowo martwi.

To jest bardzo aktualne.

Wielu chce katolicyzmu bez nawrócenia.

Wiary bez Krzyża.

Religii bez skruchy.

Ale to nie istnieje.



Nie wystarczy powiedzieć: „Jestem katolikiem”.

Trzeba żyć jak katolik.

11. Poza Kościołem nie ma zbawienia

To zdanie gorszy współczesną mentalność, ale musi być właściwie rozumiane.

Oznacza ono, że całe zbawienie pochodzi od Chrystusa i Jego Kościoła.

Nie ma innego Zbawiciela.

Nie ma innej drogi.

Nie ma innej Arki.

Tak jak poza Arką Noego nie było ocalenia od potopu, tak poza Kościołem nie ma zbawienia wiecznego.

Kościół naucza jednak także, że ten, kto bez własnej winy nie zna w pełni prawdy katolickiej, ale szczerze szuka Boga i wypełnia Jego wolę zgodnie z prawym i dobrze uformowanym sumieniem, może być zjednoczony z duszą Kościoła i iść ku zbawieniu przez łaskę Chrystusa.

To nie relatywizuje misji.

To ją umacnia.

Bo jeśli pełnia znajduje się w Kościele Katolickim, ewangelizacja pozostaje pilnym dziełem miłości.



12. Świętych obcowanie

Tutaj wchodzimy w jedną z najpiękniejszych prawd chrześcijaństwa.

Nic dobrego nie pozostaje odosobnione.

Każde prawdziwe dobro jest współdzielone.

W Kościele istnieje nadprzyrodzona wspólnota dóbr duchowych:

- łaska
- wiara
- nadzieja
- miłość
- zasługi Chrystusa
- zasługi Najświętszej Maryi Panny
- modlitwy świętych
- owoce Mszy Świętej
- odpusty
- dobre uczynki

Nie idziemy sami.

Jesteśmy wspierani.

Podtrzymywani.

Umacniani.

Kiedy matka modli się za swojego syna, działa świętych obcowanie.

Kiedy ofiarujemy Mszę za zmarłego, działa świętych obcowanie.

Kiedy prosimy świętego o wstawiennictwo, działa świętych obcowanie.

Kiedy podejmujemy pokutę za innych, działa świętych obcowanie.

Kościół nie jest sumą jednostek.



Jest tajemnicą współdzielonej miłości.

13. Kochać Kościół w trudnych czasach

Żyjemy w czasach skomplikowanych.

Skandale.

Zamęt.

Podziały.

Rany.

I wielu używa tego jako wymówki, aby odejść.

Ale właśnie teraz musimy bardziej kochać Kościół.

Nie mniej.

Nie porzuca się matki dlatego, że jest zraniona.

Kocha się ją bardziej.

Modli się więcej.

Cierpi się razem z nią.

Pracuje się dla jej chwały.

Każdy katolik powinien uważać za ogromny zaszczyt należeć do Kościoła.

Nie jako powód do pychy, ale jako świętą odpowiedzialność.

Bronić go.

Służyć mu.



Poznawać go.

Czczyć go.

Pozostać wiernym.

Zwłaszcza wtedy, gdy to kosztuje.

Właśnie tam sprawdza się miłość.

Zakończenie: wierzyć w Kościół to wierzyć w Chrystusa działającego dzisiaj

Powiedzieć:

„Wierzę w święty Kościół powszechny”

to nie tylko zaakceptować instytucję.

To wierzyć, że Chrystus nadal działa dzisiaj.

Że nadal naucza.

Że nadal przebacza.

Że nadal karmi.

Że nadal uświęca.

Że nadal zbawia.

A powiedzieć:

„Wierzę w świętych obcowanie”

to wyznać, że nie jesteśmy sami.



O dziewiątym artykule Credo: „Wierzę w święty Kościół powszechny, świętych obcowanie” | 16

Że Niebo nie jest daleko.

Że nasi zmarli w łasce pozostają z nami zjednoczeni.

Że święci wstawiają się za nami.

Że nasze modlitwy mają wieczną wagę.

Że Kościół przekracza czas, śmierć i wieczność.

W epoce samotności, rozbicia i relatywizmu ten artykuł Credo jest ogłoszeniem nadziei.

Nie jesteśmy sierotami.

Mamy Matkę.

A tą Matką jest Kościół.

Wierzyć w to.

Kochać Go.

Bronić Go.

Życ w Nim.

I umrzeć w Nim.

To jest pewna droga do Nieba.